

<https://doi.org/10.26881/rgtn.2022.01>

ARTUR JENDRZEJEWSKI

Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Pruszczu Gdańskim

ORCID 0000-0002-1991-8191

EKSPOZYTURA ABWEHRY W MIĘDZYWOJENNYM WOLNYM MIEŚCIE GDAŃSKU (1920–1939) – KADRA, AGENTURA, ZADANIA

Wolne Miasto Gdańsk utworzone w 1920 r., mimo braku przynależności państwowej, kojarzono przede wszystkim z polityką i wpływami niemieckimi. Przeważająca większość mieszkańców była pochodzenia niemieckiego, a faktycznym ośrodkiem decyzyjnym był Berlin mimo posiadania, co prawda ograniczonej, ale własnej władzy. Niemcy poza tym dysponowały nad Motławą rozbudowanymi strukturami wywiadowczymi, których głównym celem była praca informacyjna na kierunku polskim. O ile w pierwszych latach istnienia Wolnego Miasta Gdańska działalność ta dopiero się rozwijała, o tyle od połowy lat 20. XX w. stała się istotnym zagrożeniem dla polskiego bezpieczeństwa.

Po I wojnie światowej w Niemczech wojskową i państwową służbą informacyjną zajmowała się, utworzona w styczniu 1921 r., Abwehrgruppe der Reichswehr, potocznie nazywana Abwehrą. Kierował nią płk Friedrich Gempp. Składała się z dwóch referatów: West i Ost, a te podzielono na trzy pionry: wywiadowczy, wywiadu radiowego i szyfrów oraz kontrwywiadu¹. Abwehra posiadała osiem ekspozytur terenowych, zwanych Abwehrstellen². Początkowo rozpoznanie w Wolnym Mieście Gdańsku prowadziły Abwehrstelle Królewiec i Abwehrstelle Berlin. Pracą informacyjną zajmowali się pracownicy konsulatu niemieckiego oraz dyskretnie funkcjonariusze gdańskiej

¹ A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 120.

² Znajdowały się one w: Królewcu, Szczecinie, Berlinie i jej filia w Frankfurcie nad Odrą, Dreźnie, Wrocławiu, Stuttgarcie i Münster. Zob. Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG), Komisariat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku (dalej: KGRP), 259/1671, Organizacja wywiadu i kontrwywiadu niemieckiego; H. Ćwięk, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001, s. 45; H. Kopyczk, *Niemiecka działalność wywiadowcza na Pomorzu 1920–1939*, Gdańsk 1970, s. 76.

policji. Obszar Wolnego Miasta Gdańska był istotnym celem dla niemieckiej polityki, jak również doskonałym miejscem wypadowym dla pracy wywiadowczej na terytorium II Rzeczypospolitej. Dość szybko też zauważono potrzebę utworzenia tam stałego punktu, który miał centralizować działania informacyjne na obszarze Wolnego Miasta Gdańska. Z tego też powodu w listopadzie 1923 r.³ zakonspirowano w szeregach gdańskiej Polizei Präsidium komórkę niemieckiej Abwehry. Na czele ówczesnej policji stał Helmuth Fröbss⁴, który współpracował z wywiadem i dokładał wszelkich starań, aby jego działalność była skuteczna. Działaniami wywiadowczymi zajmował się Oskar Reile⁵, który oficjalnie kierował policją kryminalną w Gdańsku. Prowadzona przez niego placówka niemieckiego wywiadu organizacyjnie podlegała Abwehrstelle w Królewcu. Należy dodać, że łączność między Królewcem a Gdańskiem utrzymywano wówczas przez kurierów: nadwachmistrza G. Krugera i urzędnika Hansa Laune⁶.

Budynek Prezydium Policji, w którym do połowy lat 30. XX w. jednocześnie mieściła się centrala niemieckiego wywiadu na Wolne Miasto Gdańsk, znajdował się przy ówczesnej Karrenwall 9. Obecnie to ul. Okopowa, a w murach ówczesnego prezydium mieści się dziś gdańska Delegatura Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Dział kryminalny, z którego rekrutowali się pracownicy niemieckiego wywiadu, zajmował drugie piętro. W okresie międzywojennym poprzedniego stulecia m.in. przesłuchiowano tam podejrzanych o szpiegostwo na niekorzyść Niemiec, jak również przetrzymywano osoby, które były porywane na obszarze Wolnego Miasta Gdańska przez funkcjonariuszy gdańskiej policji⁷.

Początkowe polecenia przekazane Reilemu przez kierownika Abwehrstelle w Królewcu Henricha Raucha wynikały z aktualnych potrzeb. Było to utworzenie niedużej sieci pewnych agentów na terenie Gdańska z zamiarem rozpracowania obcej działalności wywiadowczej, a także pozyskanie kandydatów do pracy informacyjnej wojskowych lub innych wpływowych ludzi pochodzących z polskich środowisk⁸.

W grudniu 1923 r. w Królewcu zorganizowano naradę kierowników Abwehrstelle, na którą oprócz komisarza z Gdańska zaproszono kierownictwo z Berlina

³ W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922–1939*, Warszawa 1977, s. 79.

⁴ Polizei Präsidium (Prezydium Policji) była naczelną władzą policyjną w Gdańsku. Podlegały jej wszystkie rodzaje policji zmobilizowanej. Zob. szerzej: H. Kopczyk, *Niemiecka działalność wywiadowcza...*, s. 95.

⁵ O. Reile, *Der deutsche Geheimdienst im II. Weltkrieg. Ostfront: die Abwehr im Kampf mit den Geheimdiensten im Osten*, Augsburg 1990, s. 11–13; H. Kopczyk, *Niemiecka działalność wywiadowcza...*, s. 96.

⁶ A. Peplński, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 127. Pertraktacje nad utworzeniem filii wywiadu w Wolnym Mieście Gdańsku ze strony placówki królewieckiej prowadził kpt. Walter Weiss. Zob. szerzej: W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice...*, s. 79.

⁷ W. Skóra, *Porwania jako element konfrontacji wywiadów Polski i Niemiec na odcinku pomorskim w okresie dwudziestolecia międzywojennego* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2012, s. 141–166.

⁸ O. Reile, *Der deutsche...*, s. 39.

i ze Szczecina. Dyskutowano o sukcesach i porażkach poprzedniego roku, a także sporządzono wytyczne do pracy na kolejny rok. Przede wszystkim należało dostarczyć pełnych danych o dyslokacji armii polskiej, przygotowaniach Polski na wypadek wojny, jej zamiarach wobec Wolnego Miasta Gdańska i Niemiec. Ponadto w dalszym ciągu zalecano pozyskanie do pracy w wywiadzie obywateli polskich. Przedmiotem szczególnego zainteresowania był gdański Komisariat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej, przy którym działała ekspozytura polskiego wywiadu⁹.

Główny budowniczy niemieckiego wywiadu wojskowego w Wolnym Mieście Gdańsku Oskar Reile pochodził z miejscowości Strucfoń w powiecie chełmińskim. Urodził się 3 grudnia 1896 r. W Gdańsku mieszkał od 1920 r., a pracę w policji kryminalnej, w stopniu wachmistrza, rozpoczął rok później. Jednocześnie pełnił funkcję osobistego tłumacza prezydenta policji Helmutha Fröbossa. Przyczyniło się to do szybkiego mianowania go na stanowisko komisarza do spraw kryminalnych, następnie awansował na radcę, a ostatecznie objął kierownictwo policji kryminalnej. Kariera policyjna – ale nie szpiegowska – została przerwana w 1934 r., kiedy po przeszkoleniu wywiadowczym został przeniesiony do nowo utworzonego Sztabu Generalnego Wehrmachtu. Odkomenderowano go do pracy w Ekspozyturze Abwehry w IX Okręgu Wojskowym w Kassel. Pełnił tam służbę w stopniu podpułkownika do zakończenia II wojny światowej¹⁰. Przez cały pobyt w Gdańsku Oskar Reile zajmował mieszkanie przy Kaninchenberg 13b (obecnie ul. Górka).

Oskar Reile budował wywiad, bazując na funkcjonariuszach oraz urzędnikach policji. To oni tworzyli własne sieci oraz werbowali do pracy informatorów. Wśród bliskich współpracowników Reilego znajdował się komisarz policji kryminalnej Fryderyk Sowa. Z pochodzenia był Polakiem, urodził się 12 września 1896 r. w powiecie Działdowo. Ukończył gimnazjum w Grudziądzu i rozpoczął studia na Wydziale Teologii królewieckiego uniwersytetu. Nie ukończył nauki, ponieważ wcześniej zaciągnął się do armii niemieckiej, gdzie dość szybko awansowano go do stopnia podporucznika. Po wojnie powrócił w rodzinne strony. Zaciągnął się do Grenzschtzu, ale gdy ta organizacja opuściła Działdowo, wybrał, by nadal tam mieszkać z rodziną, nie zdecydował się przenieść w inne miejsce. Nie brał udziału w wojnie polsko-bolszewickiej mimo otrzymania nakazu stawienia się do polskiej armii. Uciekł do Gdańska, gdzie poznał Oskara Reilego¹¹. Po uzyskaniu obywatelstwa gdańskiego i niemieckiego rozpoczął

⁹ Szerzej na temat polskiego wywiadu w Wolnym Mieście Gdańsku zob. A. Jendrzewski, *Polski wywiad wojskowy w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1920–1930*, Gdańsk 2013; W. Skóra, *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–1930 (Pomorze Zachodnie, Prusy Wschodnie i Wolne Miasto Gdańsk)*, Poznań 2011.

¹⁰ H. Kopczyk, *Niemiecka działalność wywiadowcza...*, s. 96.

¹¹ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie (dalej: CAW), Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego (dalej: Oddział II SGWP), I.303.4.6071, Materiał informacyjny „BIG-u” pod tytułem: „Polizei Präsidium w Gdańsku na usługach wywiadu niemieckiego – gniazdem szpiegostwa przeciw Polsce”, b.d. Fryderyk Sowa był znany polskiemu wywiadowi już w 1923 r. Prowadził wówczas wywiad na korzyść Niemiec za pomocą informatorów rozlokowanych w Polsce. Jednym

pracę na wysokim stanowisku komisarza policji gdańskiej¹². Warto wspomnieć, że przez cały czas pobytu nad Motławą komisarz Sowa ciągle się rozwijał zawodowo i stał się najbliższym współpracownikiem Reilego. Z racji swego pochodzenia w policji zajmował się kontrolą obcokrajowców, co umożliwiało mu werbowanie uciekinierów z Polski. Dzięki bardzo dobrej znajomości języka polskiego szybko stał się filarem wywiadu niemieckiego prowadzonego przeciwko Polsce¹³.

Sowa po przyjeździe do Gdańska zamieszkał przy Elisabethwall 1/3 (obecnie Wały Jagiellońskie). Do 1934 r. jeszcze dwukrotnie zmieniał lokum. Pod koniec lat 20. ubiegłego wieku przeprowadził się na Hauptstrasse 24 (obecnie al. Grunwaldzka). Wówczas ożenił się z córką emerytowanego urzędnika gdańskiego, panną Herzog, z którą zamieszkał. Ostatnim jego zameldowaniem przed wojną było mieszkanie przy Rickertweg 11 (obecnie ul. Bohaterów Getta Warszawskiego).

Innym bliskim współpracownikiem Reilego był Walter Oslow, który pracował w policyjnym wydziale do spraw cudzoziemców. Urodził się 27 marca 1895 r. Pracował w gdańskim Prezydium Policji, gdzie zajmował się służbą rozpoznawczą. Mieszkał przy Anton-Möller-Weg 5 (obecnie ul. Danusi). Wraz ze swoim współpracownikiem Kreftem zasłynął z uprowadzenia polskiego agenta Czesława Dziocha z terenu Wolnego Miasta Gdańska¹⁴. Ponadto zajmował się werbunkiem ludzi do pracy informacyjnej.

Do znaczących współpracowników należy także zaliczyć Paula Wenera¹⁵. Był on sekretarzem kryminalnym gdańskiego Prezydium Policji. Urodził się 5 września 1890 r. Do Gdańska przyjechał w połowie lat 20. ubiegłego wieku. Do wybuchu II wojny światowej przeprowadzał się pięciokrotnie. Najpierw zamieszkał na Heeresanger 4 (obecnie al. Legionów), po kilku latach przeniósł się na Heilige-Greist-Gasse 76 (obecnie ul. Św. Ducha). Na początku lat 30. zameldował się przy Ringstrasse 48 (obecnie ul. Kościuszki). Tam mieszkał najkrócej, bo po dwóch latach wprowadził się do kamienicy przy Heeresanger 15. W drugiej połowie lat 30. raz jeszcze zmienił adres na Baumbachalle 4 (obecnie ul. Konopnickiej), gdzie mieszkał do wybuchu wojny.

Ważnym współpracownikiem Reilego był też kolejny komisarz kryminalny Walter Wiebe, który zastąpił Reilego po jego wyjeździe z Gdańska. Wywiadem zajmowali się również komisarz kryminalny Otto Barth oraz asystent kryminalny Franz Krieger¹⁶.

z nich był pracownik polskiej policji w Białymstoku. APG, KGRP, 259/1061, Pismo Dowódcy Okręgu Korpusu nr VIII do Szefa Oddziału II Sztabu Generalnego z 28 czerwca 1923 r.

¹² CAW, Oddział II SGWP, I.303.4.6071, Materiał informacyjny „BIG-u”...

¹³ Przez cały okres pracy Sowy w policji gdańskiej w powiecie działadzkim mieszkała jego rodzina. H. Kopczyk, *Niemiecka działalność wywiadowcza...*, s. 96.

¹⁴ Szerzej na temat porwań na terenie Wolnego Miasta Gdańska zob. W. Skóra, *Porwania...*, s. 141–166; A. Jendrzewski, *Aresztowanie asa polskiego wywiadu w Wolnym Mieście Gdańsku Czesława Dziocha*, trójmiasto.pl, 2.11.2013 [dostęp: 12.03.2021].

¹⁵ CAW, Oddział II SGWP, I.303.4.6131, Meldunek działu wojskowego „Niemiecki wywiad ofensywny – organizacja sieci”.

¹⁶ L. Gondek, *Działalność Abwehry na terenie Polski 1933–1939*, Warszawa 1974, s. 43.

Jednym z pierwszych istotnych sukcesów niemieckiego wywiadu na Pomorzu było zwerbowanie polskiego oficera Pawła Piątka z 1. Baonu Strzelców w Chojniach. Wciągnął on do współpracy kolegę z wojska por. Kazimierza Urbaniaka. Obaj ostatecznie w marcu 1927 r. zostali zatrzymani przez polskie służby i skazani za zdradę ojczyzny na karę śmierci przez rozstrzelanie. Innym przykładem udanego werbunku do wywiadu było pozyskanie komendanta posterunku żandarmerii w Tczewie Leona Adamczyka. Dla strony niemieckiej pracował aż do 1945 r., dopiero rok później Rejonowy Sąd Wojskowy w Poznaniu skazał go na karę śmierci. Adamczyk, oprócz przekazywania ważnych informacji, osobiście zwerbował do współpracy z Niemcami oficera ze Sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu Nr VIII w Toruniu oraz podoficera z sekcji mobilizacyjnej Dowództwa Okręgu Korpusu Nr I w Warszawie. Kiedy otrzymał awans i rozpoczął służbę w Okręgowym Inspektoracie Straży Granicznej w Poznaniu, ujawnił stronie niemieckiej polską agenturę działającą w pasie przygranicznym. W 1929 r. do Fryderyka Sowy zgłosił się dezerterski z Wojska Polskiego Tadeusz Rudolph. Przekazał komisarzowi gdańskiej policji materiały pułkowe oraz polską maskę gazową najnowszego typu. Postanowiono go wykorzystać w Polsce, ale strona polska wytropiła Rudolpha i zatrzymała go, gdy usiłował wywieźć z Polski na teren Wolnego Miasta Gdańska dokumenty i formularze wojskowe, które zdobył w Powiatowej Komendzie Uzupełnień w Żywcu¹⁷.

Po zniesieniu Międzysojuszniczej Wojskowej Komisji Kontrolnej w 1927 r. niemiecki wywiad rozpoczął nowy etap działalności. Głównie obejmował on prace organizacyjne oraz zintensyfikowanie działań ofensywnych. Część komórek informacyjnych została zlikwidowana bądź zreorganizowana. Te, które dalej działały, zostały poddane władzy wojskowej¹⁸. Pod koniec lat 20. XX w. kierownictwo wywiadu i kontrwywiadu było skoncentrowane w jednym z oddziałów Truppenamtu (Sztabu Generalnego) w oddziale T.3 pod nazwą Abwehrgruppe¹⁹. Poza tym oddziałem istniały również: biuro statystyczno-wojskowe (ewidencja), biuro szyfrów oraz sekcja zajmująca się podsłuchem radiowym. Rozpoznaniem w terenie trudniły się placówki terenowe zwane Abwehrstelle²⁰.

Od wiosny 1928 r. wywiad wojskowy przekształcono w samodzielny wydział Abwehry (Abwehr-Abteilung), dołączono do niego rozpoznanie armii lądowej i floty. Ponadto nastąpiła rozbudowa jej terenowych struktur informacyjnych. Nowa instytucja została podporządkowana bezpośrednio ministrowi Reichswehry, a od marca 1929 r. włączono ją do tego ministerstwa²¹.

¹⁷ Szerzej na temat sprawy Adamczyka zob. L. Gondek, *Działalność Abwehry...*, s. 90–93.

¹⁸ APG, KGRP, 259/1671, Organizacja wywiadu i kontrwywiadu niemieckiego; H. Ćwiąg, *Przeciw Abwehrze...*, s. 52.

¹⁹ H. Kopczyk, *Niemiecka działalność wywiadowcza...*, s. 76; A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 125; H. Ćwiąg, *Przeciw Abwehrze...*, s. 52; F.L. Carsten, *Reichswehr und Politik 1918–1933*, Köln–Berlin 1966, *passim*.

²⁰ H. Ćwiąg, *Przeciw Abwehrze...*, s. 52.

²¹ L. Gondek, *Działalność Abwehry...*, s. 16.

Na przełomie lat 20. i 30. XX w. niemiecki wywiad w Gdańsku poszukiwał informacji o organizacji Samodzielnego Referatu Informacyjnego (SRI) Dowództwa Floty w Gdyni oraz dotyczące lotnictwa polskiego²². Cenne materiały na ten temat dostarczał Bronisław Hęciak z Bydgoszczy. Wiadomości do Oskara Reilego przekazywał za pośrednictwem swojej siostry Wandy, która pracowała w gdyńskiej firmie. Dotyczyły one lotniczych znaków identyfikacyjnych, ruchów polskich oddziałów na Pomorzu, jak również znalazły się tam fotografie broni maszynowej. W tym samym czasie Wanda Hęciak zwerbowała do pracy w niemieckim wywiadzie oficera – polskiego pilota z 3. Pułku Lotniczego, a potem pracownika Centrum Wyszkożenia Lotniczego w Bydgoszczy por. Konstantego Grzybowskiego. Ten przekazał Niemcom kodowy system łączności w lotnictwie polskim oraz projekt lotniczej bomby gazowej. Kontrwywiad polski wykrył zdradę polskich obywateli, w wyniku czego obaj mężczyźni zostali zatrzymani i osądzeni przez Sąd Okręgowy w Bydgoszczy. Z kolei Wanda Hęciak zdążyła uciec na teren Wolnego Miasta Gdańska.

Rozpracowaniem SRI Dowództwa Floty w Gdyni zajmował się m.in. także Werner Lubiński. Był on kupcem z terenu Prus Wschodnich i zgłosił się do polskiego wywiadu z propozycją współpracy. W rzeczywistości był niemieckim agentem inspiracyjnym kierowanym przez Oskara Reilego. Podobne zadania realizował Florian Krefft vel Kruger, wspierany dodatkowo przez Lubińskiego. Był on obywatelem gdańskim, zajmował się handlem drewna. Przekazywał Niemcom wiadomości na temat polskiej agentury na Pomorzu, w Prusach Wschodnich i Wolnym Mieście Gdańsku.

Pod koniec 1932 r. niemiecki wywiad poddał inwigilacji polskie organizacje przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego działające w Gdańsku. Zadanie to zostało skierowane do gdańskiej placówki Abwehry przez Abwehrstelle w Królewcu. Ponadto przekazano zadanie uaktualnienia specyfikacji technicznej tczewskich mostów. Szczególnie chodziło o sprawdzenie zmian w komorach minowych i terminu ich przeprowadzenia. Co prawda plany mostu znajdowały się w rękach niemieckich, ale pochodziły jeszcze z okresu zaboru pruskiego i wymagały weryfikacji. Szerokim rozpoznaniem objęto też garnizony wojskowe w Pucku i Gdyni. Do aktywnych wówczas informatorów gdańskiej filii Abwehry należał Herman Sander, który podawał się za kupca bez stałego zatrudnienia. Informacje pozyskiwał od ludzi, którzy działali w jego siatce szpiegowskiej. Utrzymywał kontakty z organizacją „Marksistów”.

W gdańskiej policji dość zażyłe kontakty posiadała Franciszka Dębska, szczególnie utrzymywała je z funkcjonariuszami: Fryderykiem Sową, Walterem Osłowem i Florianem Krefftem, a więc trzonem niemieckiego wywiadu w Wolnym Mieście Gdańsku. Na usługach gdańskiej policji działała też Wiera Pestka. Pracowała w Gdańsku od 1930 r. jako konfidentka polskiej policji, a ponadto – co dla Niemców miało duże znaczenie – posiadała znajomości wśród polskiej załogi na Westerplatte. Ponadto często wyjeżdżała do Polski do swojego szwagra posiadającego majątek w Pogódkach

²² CAW, Oddział II SGWP, I.303.4.6317, Raport wojskowo-informacyjny Ekspozytury nr 3 SG WP w Bydgoszczy z 11 listopada 1932 r.

(niedaleko Skarszew). Kolejną informatorką była Olga Roggatz, którą udało się polskim służbom aresztować i osądzić. Sąd w Starogardzie skazał ją 19 sierpnia 1932 r. na trzy lata więzienia za szpiegostwo na korzyść Niemiec. Do współpracowników komisarzy Reilego i Sowy należał także Marnita Weinhardt, który pozyskiwał wiadomości wśród środowisk polskich zamieszkujących Gdańsk. Dotyczyły one ogólnych nastrojów panujących w Rzeczypospolitej. Skutecznym informatorem był Józef Matysik, który inspirował polskie służby informacyjne. Przyczynił się m.in. do aresztowania w Berlinie Edmunda Maćkowiaka za działalność szpiegowską ze szkodą dla państwa niemieckiego. W Gdańsku działał też Paweł Bottka, który przyjmował uciekinierów z Polski. Podobnie jak komisarz Sowa szczególną opieką otaczał dezertersów z armii polskiej²³. Z Sową kontakty utrzymywał też Felix Chmeletzki, który za działalność szpiegowską na rzecz Niemiec został skazany przez sąd w Starogardzie na cztery lata więzienia. O wiele poważniejszą karę otrzymał inny współpracownik funkcjonariuszy kryminalnych gdańskiej policji – Hieronim Wysocki, strzelec 1. Pułku w Warszawie. We wrześniu 1932 r. przez Sąd Wojenny w Warszawie został skazany za zdradę kraju na karę śmierci.

Szczególnie oddany sprawie był Georg Reschotskowski, którego bezpośrednim przełożonym był Oskar Reile. Działalność w wywiadzie rozpoczął w 1928 r., a jego zadaniem było zdobywanie wszystkich wiadomości i dokumentów dotyczących uzbrojenia polskiego wojska. Miały to być zwłaszcza: wiadomości o porcie wojennym w Gdyni, dane osobowe dowódców pułków, informacje o typach samolotów posiadanych przez polską armię, dane o organizacjach wojskowych i stanie organizacyjnym i uzbrojeniu załogi na Westerplatte oraz ustalenie agentów polskiego wywiadu. Większość tych zadań została przez Reschotskowskiego zrealizowana, za co otrzymał specjalne wynagrodzenie od komisarza Reilego. Kolejnym obowiązkiem miało być werbowanie dla niemieckiego wywiadu polskich obywateli, którzy mieszkali w Gdańsku lub tam przyjeżdżali. Na polecenie Reilego pisał też listy do zwerbowanych przez siebie agentów, w ten sposób utrzymywał z nimi stały kontakt. Udało mu się pozyskać do pracy w niemieckim wywiadzie m.in. Bolesława Koteckiego, którego zadaniem było werbowanie do wywiadu niemieckiego osób na terenie Polski. Ostatecznie za działalność na szkodę państwa polskiego Reschotskowski został aresztowany i osądzony. Sąd w Gdyni skazał go na początku 1933 r. na 15 lat więzienia. W tym samym czasie skazano Pawła Priebe, który również pracował dla Oskara Reilego, na karę śmierci. Priebemu udało się zdobyć dokumenty i wiadomości o polskich okręgach wojskowych, uzbrojeniu i zdjęcia lotnisk wojskowych. Ponadto werbował agentów do niemieckiego wywiadu i utrzymywał z nimi kontakt. Podobny los spotkał Edgara Kocha, który dostarczał Reilemu wiadomości i dokumenty o polskim lotnictwie. Na karę śmierci za zdradę kraju został też skazany Jan Kropidłowski, który podobnie jak poprzedni informatorzy był opłacany bezpośrednio przez Oskara Reilego. W momencie podpisania zobowiązania

²³ Tamże.

o współpracy Kropidłowski otrzymał 200 guldenów. Później płacono mu w momencie przekazywania wiadomości.

Po dojściu Adolfa Hitlera do władzy w 1933 r. znaczenie niemieckiego wywiadu wojskowego wzrosło w porównaniu do poprzednich lat. Spowodowane to było wprowadzeniem w życie planu utworzenia silnego państwa, a to planowano osiągnąć przede wszystkim rozbudową armii. Dlatego w celu zapewnienia należytego bezpieczeństwa państwa i powodzenia realizacji planów ważnym krokiem było zwiększenie zatrudnienia w strukturach informacyjnych. „Kierownictwo wywiadu i kontrwywiadu koncentrowało się w Oddziale Wywiadowczym przy Gabinetie Ministra Reichswehry. Przy dowództwach grup oraz dowództwach piechoty i kawalerii powstały nowe placówki wywiadu wojskowego zwane Abwehrstelle (w skrócie Ast), podporządkowane szefom oddziałów wywiadowczych – I c”²⁴. Placówkom podlegały posterunki oficerskie zwane Abwehroffizier. Obszar Wolnego Miasta Gdańska był penetrowany przez pracowników Abwehrstelle w Szczecinie z dwoma posterunkami: w Eschenruhe (koło Szczecina) i w Bydgoszczy oraz Abwehrstelle Ostpreussen w Królewcu, do której należały posterunki w Malborku, Olsztynie i w Ełku²⁵. Gdańska filia Abwehry wciąż organizacyjnie była podporządkowana Abwehrstelle w Królewcu. W latach 30. zajmowała w służbach informacyjnych III Rzeszy wyjątkowe miejsce, co wynikało z roli, jaką nakreśliła jej niemiecka władza w stosunku do zamieszkującej tam ludności polskiej²⁶.

Jej główne zadania dotyczyły rozpoznania po polskiej stronie: stanu osobowego Marynarki Wojennej, liczebności wojska w garnizonach wojskowych, organizacji o charakterze wojskowym oraz ochrony wojskowej granicy. Ponadto dążono do zdobycia polskich planów mobilizacyjnych i dokumentów dotyczących niektórych rodzajów sił zbrojnych i umocnień w pasie przygranicznym²⁷.

Ważne z punktu widzenia pracy werbunkowej było posiadanie lokali konspiracyjnych, których przez całe międzywojnie stworzono wiele. Jeden z nich znajdował się przy Melzergasse 13/14 (obecnie ul. Słodowników). Przyjmowano tam głównie agentów z Polski²⁸. Gospodarzem był m.in. wspomniany już kilkakrotnie Ferdynand Sowa, bliski współpracownik Reilego.

Głównym rywalem Oskara Reilego w walce o tajemnice na odcinku pomorskim był szef polskiego wywiadu w Wolnym Mieście Gdańsku kpt. (od 1935 r. major) Jan Henryk Źychoń. Oficer ten działał nieszablonowo, często zaskakiwał stronę niemiecką swoją pomysłowością i działaniami na granicy prawa. Marian Zacharski w jednej ze swoich książek²⁹ przytacza raport niemiecki z 1928 r., którego autorami byli dwaj komisarze kryminalni Nickel oraz Geisler. Dwukrotnie więcej miejsca poświęcono w tym

²⁴ H. Ćwiąg, *Przeciw Abwehrze...*, s. 54.

²⁵ A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 134; H. Ćwiąg, *Przeciw Abwehrze...*, s. 54.

²⁶ L. Gondek, *Działalność Abwehry...*, s. 45.

²⁷ H. Ćwiąg, *Przeciw Abwehrze...*, s. 58.

²⁸ CAW, Oddział II SGWP, I.303.4.6312, Pismo kierownika Posterunku Oficerskiego nr 4 do szefa BIG-u z dnia 9 stycznia 1930 r.

²⁹ M. Zacharski, *Operacja Reichswehra*, Poznań 2013.

dokumentem sprawom polskim niż francuskim i belgijskim. Ciekawą częścią raportu jest fragment charakteryzujący wspomnianego kpt. Żychonia. W raporcie przypomniano, że jako jeszcze ówczesny kierownik katowickiego posterunku oficerskiego podległego Ekspozyturze nr 4 w Krakowie, zatelefonował do prezydium policji w Gliwicach, prosząc o rozmowę z sekretarzem kryminalnym Maschlerem. Grzecznie się przywitał, po czym zapytał, czy w kręgach policyjnych znany był w ostatnim czasie przypadek ucieczki z niemieckiego więzienia dziesięciu osób oskarżonych o zdradę na rzecz państwa niemieckiego, a przeznaczonych do przekazania w drodze wymiany polskiemu wywiadowi. Gdy policjant odpowiedział twierdząco, Żychoń oświadczył, że przesyła pozdrowienia od jednego z uciekinierów. Po tym Polak dość sarkastycznie dziwił się, jak była możliwa ucieczka z tak dobrze strzeżonego niemieckiego więzienia. To pełne arogancji zachowanie polskiego oficera mocno wzburzyło niemieckie służby informacyjne na Śląsku³⁰. Podobna sytuacja, w której Żychoń odniósł się z nonszalancją wobec Niemców, nastąpiła w Gdańsku w 1931 r. Zadzwoił wówczas osobiście na prywatny numer szefa gdańskiej placówki Abwehry i komisarza Prezydium Policji Oskara Reilego i poprosił go, aby ten przestał podsłuchiwać rozmowy prowadzone przez pracowników Komisarjatu Generalnego RP, gdyż i tak nie miało to dawać żadnych efektów. W odpowiedzi Reile stwierdził, że rozmowy dostarczają sporo materiału i podzielił się z Żychoniem swoją wiedzą na temat planowanego w budynku Komisarjatu Generalnego RP spotkania obu asów wrogich sobie wywiadów. Żychoń był zdziwiony dobrym rozpoznaniem niemieckim, ale błyskawicznie zareagował i zaproponował, że może odbyłoby się ono w lokalu kontaktowym Reilego, którego adres był mu znany. Proponował również, aby spotkać się o ustalonej porze zgodnie z kluczem kodowym Niemców. Te informacje wprowadziły w osłupienie tym razem komisarza gdańskiej policji³¹.

W omawianym raporcie, a cytowanym już wcześniej za Marianem Zacharskim znalazły się też słowa generalnego konsula niemieckiego, który podkreślał, że nieważne było dla polskiego oficera, czy postępuje on zgodnie z prawem. Znane mu były przypadki włamań do obiektów chronionych prawem o eksterytorialności, korupcji i szantażowania personelu konsulatu – takich działań dopuszczali się pracownicy Żychonia. Urzędnik niemiecki uważał go za „patologicznego kłamcę”, który gotów był zmienić własne zeznania i jeśli osiągnąłby z tego korzyść, mógł fałszować materiały. Postać Żychonia rysowana była jako bezwzględny i pełnego brutalnej energii człowiek. Ciekawą opinią było stwierdzenie, że był znienawidzony zarówno przez wrogów, jak i przyjaciół, a dodatkowo wzbudzał w nich strach. Z kolei w życiu towarzyskim polski oficer, według opinii Niemca, był uprzejmy i wychodził naprzeciw oczekiwaniom innych. W podsumowaniu Geisler napisał: „To, co o nim wiedzieliśmy,

³⁰ Tamże, s. 525–527.

³¹ W. Jastrzębski, *Major Żychoń i bydgoska ekspozytura wywiadu*, Bydgoszcz 1994, s. 35–36; O. Reile, *Der deutsche...*, s. 9–10; A. Wysocki, *Kokino kłamie*, Warszawa 1967, s. 5–6; Major Jan Żychoń – *głośny bohater cichej wojny*, <http://www.dobroni.pl/rekonstrukcje/major-jan-zychon-8211-glosny-bohater-cichej-wojny,9092> [dostęp: 12.07.2015].

wskazywało wyraźnie na to, że jest szczególnie niebezpiecznym przeciwnikiem, którego należy zawsze traktować poważnie³².

Ta krótka charakterystyka wskazywała, że niemiecki wywiad postrzegał Żychonia jako wymagającego przeciwnika – był wrogiem numer jeden. Na Żychonia rozpisany był również plan jego porwania, tzw. Fall Żychoń. W jednym z etapów jego realizacji miało być zaangażowanie Czesławy Bociąńskiej. Miała ona Żychonia upić, a potem „w stanie upojenia doprowadzić do Prezydium Policji w Gdańsku i wydać go w ten sposób w jego [Oskara Reilego – A.J.] ręce³³. W celu rozpoznania oficera polskiego wywiadu otrzymała ona za pośrednictwem pracownika gdańskiej policji Maxa Jankego zdjęcie, na którym Żychoń widniał wraz z rodziną. Ponadto Reile oferował Bociąńskiej środki odurzające lub nawet truciznę, ponieważ zadanie miało zostać wykonane za wszelką cenę. Bociąńska miała otrzymać zapłatę na kwocie piętnastu tysięcy guldenów. Kobieta poszukiwała kontaktów wśród innych oficerów polskiego Sztabu Głównego, którzy mogliby przedstawić ją Żychoniowi. Sprawa nabrała tempa, gdy sam zainteresowany dowiedział się, że Bociąńska usilnie próbuje się z nim zapoznać. Żychoń zorientował się, jakie były jej zamiary, i postanowił wykorzystać tę sytuację do własnych celów. Informacje o planach porwania i zamordowania polskiego oficera zostały przekazane prasie, która rozpięła się na temat brutalnych metod pracy niemieckiego wywiadu³⁴. Żychoń skierował sprawę do prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Toruniu, mimo że oskarżeni przebywali poza granicami Polski i nie można było ich przesłuchać. Działanie Żychonia osiągnęło jedynie efekt propagandowy, który był dla niego bardzo ważny, bowiem demaskował poczynania niemieckiego wywiadu. Bociąńska, która wówczas przebywała w Polsce, nie mogła już wrócić do Gdańska. Żychoń zatrudnił ją w Ekspozyturze nr 3 w Bydgoszczy³⁵.

Po odejściu Reilego z Gdańska w 1933 r. kierownikiem niemieckiego wywiadu w Gdańsku na krótko został Walter Wiebe. Pełnił on tę funkcję tylko do 1935 r., kiedy na to stanowisko powołano Siegfrieda Cartellieriego. Ten wówczas 38-letni doświadczony oficer wywiadu, mierzący około 172 cm wzrostu, o średniej budowie ciała, dosłużył się w 1939 r. stopnia pułkownika. Podczas pobytu na terenie Wolnego Miasta Gdańska zajmował prywatne mieszkanie w Sopocie przy Haffnestrasse 57 (obecnie ul. Sobieskiego). Mieszkał tam ze swoją żoną oraz dwójką dzieci, 5-letnim synem oraz 7-letnią córką (według stanu na 1939 r.). Był osobą dość charakterystyczną w obserwacji polskich informatorów, miał bowiem mocno wygiętą od kolana na zewnątrz prawą nogę³⁶.

W 1935 r., a więc po przybyciu Cartellieriego do Gdańska, centralę niemieckiego wywiadu przeniesiono z budynku Prezydium Policji do kamienicy przy

³² Cyt. za: M. Zacharski, *Operacja...*, s. 525.

³³ Cyt. za: A. Szymanowicz, *Na tajnym froncie polsko-niemieckim. Polski wywiad w Prusach Wschodnich 1918–1939*, Gdynia 2013, s. 178.

³⁴ „Gazeta Bydgoska”, 12.09.1931, s. 3–4.

³⁵ L. Gondek, *Wywiad polski w III Rzeszy: sukcesy i porażki*, Warszawa 2011, s. 260–267.

³⁶ Tenże, *Działalność Abwehry...*, s. 43.

Heiligenbrunner Weg (obecnie ul. Do Studzienki 3). Jego biura mieściły się na drugim piętrze. Lokum to wydawało się właściwym miejscem do prowadzenia pracy informacyjnej, znajdowało się bowiem przy ruchliwej ulicy, a także prowadziły do niego dwa wejścia³⁷. Lokalizacja gdańskiej centrali niemieckiego wywiadu nie zmieniła się do wybuchu wojny.

Okres pracy Cartellieriego przypadł na dość trudny moment dla niemieckiego wywiadu. Wtedy to Ekspozytura nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego (do 1928 r. Generalnego) Wojska Polskiego (dalej: SG WP) w Bydgoszczy, kierowana przez mjr Jana Henryka Żychonia, prowadziła szeroko zakrojone akcje wywiadowcze, pozyskując do współpracy osoby pracujące w niemieckich urzędach lub utrzymujące kontakty z wysoko postawionymi osobami w strukturach wojskowych. Penetracja polskiego wywiadu, a przez to dekonspiracja wielu niemieckich agentów dziwiła i jednocześnie denerwowała nie tylko gdańską placówkę Abwehry, ale też centralę w Berlinie.

Warto przytoczyć dwie najważniejsze sprawy, które dekonspirowały działalność niemieckich służb na odcinku pomorskim. Pomysłodawcą akcji „Wózek”, która początkowo nosiła kryptonim „Ciotka”, był kpt. Janusz Rowiński. Została zapoczątkowana w 1930 r. rozkazem kpt. Żychonia – polecił on posterunkom oficerskim w Chojnicach i Poznaniu, aby przy pomocy Ekspozytury zorganizowały zespoły agentów przeznaczonych do przechwytywania niemieckiej poczty przewożonej na liniach kolejowych biegnących przez polskie miasta: Chojnice oraz Wejherowo. Podstawy tychże zespołów utworzył kpt. Marian Włodarkiewicz. Akcja rozwijała się w kolejnych latach i przynosiła sukcesy polskiej stronie. W obawie przed dekonspiracją nazwa akcji „Ciotka” po sześciu latach została zastąpiona nazwą „Wózek”, jej zadania również rozszerzono o regularne badanie przesyłek, głównie wojskowych, wysyłanych tranzytem z Niemiec do Prus Wschodnich i Wolnego Miasta Gdańska. Żychoń w korespondencji do Oddziału II SG WP Polskiego pisał, że dalej będzie używał obu nazw. Określenie „Wózek” miało dotyczyć poczty zagranicznej, a „Ciotka” krajowej. Koszty przeprowadzanych akcji były znikome, bo ograniczały się do przygotowania odpowiednich narzędzi, zaś korzyści – ogromne. W dotychczasowej literaturze można znaleźć informacje, że Niemcy do wybuchu wojny nie mieli świadomości o kontrolowaniu ich korespondencji przez Polaków, a dopiero pozyskanie dokumentacji Oddziału II w Forcie Legionów w Warszawie miało im uświadomić o długo trwającej akcji Ekspozytury nr 3³⁸. Należy zwrócić uwagę na wątpliwości Mariana Zacharskiego, który na podstawie badań m.in. niemieckich archiwów zauważa, że od 1935 r. akcja „Wózek” mogła się znajdować pod kontrolą niemieckich służb informacyjnych. „Sygnałem o tym świadczącym może być korespondencja ministra Poczty Rzeszy niemieckiej z AA. Z treści listów z 13 maja 1935 r. oraz 11 grudnia 1935 r. jasno wynika, że Niemcy odkryli

³⁷ Tamże, s. 43.

³⁸ J. Bochaczek-Trąbska, *W tajnej służbie. Z działalności Jana Henryka Żychonia*, Częstochowa 2011, s. 102–107; W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice...*, s. 270–273; H. Ćwiąk, *Przeciw Abwehrze...*, s. 87.

wyraźne ślady otwierania przez Polaków plombowanych worków z korespondencją znajdujących się w pociągach tranzytowych na trasie Rawicz–Poznań–Tczew³⁹.

Inną akcją polskiego wywiadu, która ostatecznie zakończyła się sukcesem niemieckich służb, była sprawa Eryki Bielang. Pracowała ona na stanowisku urzędniczki w niemieckim Dowództwie Okręgu Lotniczego w Królewcu, dzięki czemu miała dostęp do tajnych informacji. W oczywistych powodów Żychoń się nią zainteresował i nakłaniał ją podczas jednego z jej pobytów na Pomorzu do współpracy z polskim wywiadem. Ta zgodziła się, a potem szybko awansowała w hierarchii agentek Ekspozytury nr 3 w Bydgoszczy. Początkowo osobiście przywoziła do Sopotu meldunki, przekazując je Polakom. Po pewnym czasie stało się to dość ryzykowne i męczące. Kurierem, który odbierał od niej w Królewcu materiał informacyjny, został Władysław Mamel. Pochodził on z Polski, ale legitymował się gdańskimi dokumentami. Jako urzędnik Gdańskiej Dyrekcji Kolei cieszył się nieograniczonym zaufaniem polskiego wywiadu. Ponadto dzięki prawu swobodnego przejazdu koleją mógł bez ograniczeń podróżować na trasie Gdańsk–Królewiec. Mamel jednocześnie pracował dla niemieckiego wywiadu i informował swoich decydentów o wrogiej działalności Bielang. Odbił dwie podróże, po czym polska agentka przesłała na początku 1937 r. do Komisariatu list, prosząc w nim o przyjazd do Królewca polskiego oficera w celu uzgodnienia ważnych spraw. Chodziło m.in. o rzekome niezadowolenie z kuriera. Wśród treści korespondencji polska agentka ukryła znak świadczący o tym, że pisze go pod przyimusem. Szybko stało się jasne, że została aresztowana i Niemcy chcą zwabić Żychonia na teren Niemiec. W tym samym czasie polska agentka Tyszevska przekazała informację, że zdrady Bielang dokonał kurier Mamel. Został on sprowadzony do Polski i aresztowany, a potem stracony⁴⁰. Eryka Bielang była sądzona za wrogą działalność wobec III Rzeszy. Ratując się, zgodziła się na pełną współpracę z niemieckim wymiarem sprawiedliwości, wyjawiając znane jej metody oraz zasady pracy polskiego wywiadu. Mimo to została skazana na śmierć. Odstąpiono od wyroku za przyczyną ułaskawienia przez Adolfa Hitlera, do którego wcześniej napisała list. W tym przepelnionym gorczą liście z wielkim żalem przepraszała za poczyniony błąd: „Jestem gotowa zrobić wszystko, co zmyje ze mnie i mojej rodziny tę straszliwą hańbę, jaką jest wyrok skazujący za najcięższą zbrodnię ojczyzny”. Hitler podjął decyzję 21 lipca 1938 r. w Berchtesgaden, w domu Eberbichl, zamieniając karę śmierci na 15 lat więzienia. Na specjalne życzenie Hitlera informacji tej nie podano do publicznej wiadomości⁴¹.

Zastępcą Cartellieriego w 1935 r. został Reinhold Kohtz, który przyczynił się do jednej z najdotkliwszych porażek Abwehry w rywalizacji z polskim wywiadem. Do Gdańska przybył w 1929 r. i początkowo pracował w Zarządzie Uzdrawiskowym w Sopocie. Dwa lata później podjął zatrudnienie w dziale technicznym *Neueste Nachrichten* w Gdańsku. W 1933 r. rozpoczął pracę w Prezydium Policji i wkrótce trafił do wywiadu

³⁹ M. Zacharski, *Operacja...*, s. 1030. Kopie wspomnianych niemieckich dokumentów dostępne są na s. 1197–1201 cytowanego opracowania.

⁴⁰ W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice...*, s. 283–284.

⁴¹ M. Zacharski, *Dama z pieskiem. Kulisy wywiadu II RP*, Poznań 2013, s. 199–277.

niemieckiego. Wraz z objęciem funkcji zastępcy kierownika gdańskiej Abwehry zamieszkała w Sopocie przy Frantstrasse 25 (obecnie ul. 3 Maja).

W 1929 r. w Grand Casino (obecnie Grand Hotel) w Sopocie poznała Paulinę Tyszewską, z którą nawiązał długoletni romans. Paulina Tyszevska urodziła się w Nowem nad Wisłą. Była córką ogrodnika. Po ukończeniu szkoły średniej i handlowej w 1919 r. wyjechała do Kilonii i tam wyszła za mąż za kupca Müchlana. W 1926 r. przyjechała na Pomorze i zamieszkała w Sopocie. Zajmowała się handlem, początkowo prowadziła sklep w Nowym Porcie, a po rozwodzie z mężem założyła własny sklep z owocami przy Hitlerstrasse 47 (obecnie al. Grunwaldzka). Przez pewien czas zamieszkiwała na jego zapleczu, dopiero w 1935 r. przeprowadziła się do sopockiego mieszkania Kohtza. Wtedy też urodził się im syn. Zapleczce jej sklepu przez pewien czas było jednocześnie lokalem konfidencyjnym Abwehry, dzięki temu Tyszevska miała dostęp do najważniejszych dokumentów, ponadto spotykała się z informatorami oraz stałymi pracownikami niemieckiego wywiadu w Gdańsku. Związek Tyszevskiej oraz Kohtza nie umknął uwadze asowi polskiego wywiadu Żychoniowi, który po wielu staraniach zwerbował do pracy Tyszevską, nadając jej pseudonim – numer 1216. Polskie służby specjalne dotarły do niej dzięki jej polskim krewnym – małżeństwu Bruckich. Aby ją zwerbować do pracy, nętkano jej rodzinę działaniami administracyjno-lokalowymi, mającymi na celu utrudnianie im przebywania w ich mieszkaniu w Gdyni. Ponadto proponowano Tyszevskiej pomoc w kłopotach finansowych, w które popadła, prowadząc wspomniany sklep. W konsekwencji od 1935 r. przekazywała najpilniej strzeżone tajemnice Abwehrstelle (informacje o placówkach gdańskiej, elbląskiej, królewieckiej i berlińskiej) oraz wiadomości o działaniach niemieckich służb specjalnych na pograniczu polsko-gdańskim w latach 1936–1939. W wyniku tych wiadomości polski wywiad zlikwidował wiele niemieckich siatek szpiegowskich. Żychoń kontaktował się z Pauliną Tyszevską przez jej siostrę Franciszkę Brucką, która pod koniec lat 30. była zatrudniona w domu Kohtza jako sprzątaczką. Podczas wykonywania powierzonych jej obowiązków zwracała uwagę na wyrzucane papiery i listy, które zamiast zniszczyć czy wyrzucić, wynosiła. Niemcy byli zaskoczeni ciągłymi wpadkami swoich agentów w Polsce, nie byli jednak w stanie znaleźć źródeł przecieku tajnych informacji. Ostatnie meldunki Brucy przekazali w czerwcu 1939 r. Było to związane z odejściem Kohtza z gdańskiej placówki Abwehry⁴². Ta kompromitująca niemieckie służby akcja została wykryta dopiero jesienią 1939 r. po znalezieniu dokumentów polskiego wywiadu w Forcie Legionów. Kohtz został wówczas ukarany wyrokiem pięcioletniego pobytu w więzieniu, ostatecznie jednak wysłano go na front wschodni. Tyszevską oraz małżeństwo Bruckich stracono⁴³.

Zaprezentowane przykłady działalności niemieckiego wywiadu na terenie Wolnego Miasta Gdańska, a przede wszystkim sylwetki głównych decydentów i współpracowników jedynie zakreślają tę tematykę. Należy pamiętać, że kadry struktur wywiadowczych obu stron: polskiej i niemieckiej były mocno rozbudowane i zmieniały się na przestrzeni

⁴² L. Gondek, *Działalność Abwehry...*, s. 44.

⁴³ Tamże.

czasu, dopasowując do aktualnej sytuacji. Niemieckie służby informacyjno-wywiadowcze dość głęboko penetrowały polskie społeczeństwo. Wśród współpracowników były nie tylko osoby pochodzenia niemieckiego, ale także wysoko postawieni polscy oficerowie, urzędnicy, a także dezertrzy z polskiego wojska czy inne osoby, których wiedza mogła wzbogacić efekty pracy niemieckich służb. W swoich poczynaniach informatorzy widzieli głównie zysk materialny, często drugorzędną motywacją były również kwestie ideowe lub polityczne. Przyczyn takich postaw należy szukać zarówno w konsekwentnie prowadzonej od wielu lat pruskiej polityce przesiedleńczej, jak i szeroko zakrojonej antypolskiej propagandzie. Szczególnie było to widoczne na terenach przygranicznych, gdzie dezinformacja i prowokacja były jednymi z elementów walki z polskością.

Wiele przypadków szpiegowania na korzyść Niemiec było prędzej czy później dekonspirowanych przez polski kontrwywiad, dodatkowo dawało to wiedzę tym służbom, jak szeroko była prowadzona wroga działalność wywiadowcza. Następstwem tego było dostosowanie własnych struktur oraz wprowadzenie kolejnych metod i środków w celu nie tylko zdobycia informacji o przeciwniku, ale także o zabezpieczeniu własnej tajemnicy. Trzeba przyznać, że strona polska jako główny rywal niemieckiego wywiadu w Wolnym Mieście Gdańsku, a także na całym Pomorzu dość sprawnie radziła sobie z poczynaniami Abwehry. Warto w tym miejscu podkreślić, że mimo wielu porażek odniesionych w wyniku konfrontacji z polską „dwójką” to właśnie niemiecki wywiad narzucał tempo i zakres tej rywalizacji. Dążono w ten sposób do realizacji postawionego celu – m.in. osłabienia i ostatecznie upadku państwa polskiego.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Państwowe w Gdańsku (APG):

Komisariat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, 259/1671, Organizacja wywiadu i kontrwywiadu niemieckiego.

Komisariat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, 259/1061, Pismo Dowódcy Okręgu Korpusu nr VIII do Szefa Oddziału II Sztabu Generalnego z 28 czerwca 1923 r.

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie:

Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, I.303.4.6071, Materiał informacyjny „BIG-u” pod tytułem: „Polizei Präsidium w Gdańsku na usługach wywiadu niemieckiego – gniazdem szpiegostwa przeciw Polsce, b.d.”.

Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, I.303.4.6131, Meldunek działu wojskowego „Niemiecki wywiad ofensywny – organizacja sieci”.

Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, I.303.4.6317, Raport wojskowo-informacyjny Ekspozytury nr 3 SG WP w Bydgoszczy z 11 listopada 1932 r.

Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, I.303.4.6312, Pismo kierownika Posterunku Oficerskiego nr 4 do szefa BIG-u z dnia 9 stycznia 1930 r.

Literatura

Bochaczek-Trąbska Joanna, *W tajnej służbie. Z działalności Jana Henryka Żychonia*, Częstochowa 2011.

Carsten Francis L., *Reichswehr und Politik 1918–1933*, Köln–Berlin 1966.

Ćwięk Henryk, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001.

Gondek Leszek, *Działalność Abwehry na terenie Polski 1933–1939*, Warszawa 1974.

Gondek Leszek, *Wywiad polski w III Rzeszy: sukcesy i porażki*, Warszawa 2011.

Jastrzębski Włodzimierz, *Major Żychoń i bydgoska ekspozytura wywiadu*, Bydgoszcz 1994.

Jendrzewski Artur, *Polski wywiad wojskowy w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1920–1930*, Gdańsk 2013.

Kopczyk Henryk, *Niemiecka działalność wywiadowcza na Pomorzu 1920–1939*, Gdańsk 1970.

Kozaczuk Władysław, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922–1939*, Warszawa 1977.

Peplowski Andrzej, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002.

Reile Oskar, *Der deutsche Geheimdienst im II. Weltkrieg. Ostfront: die Abwehr im Kampf mit den Geheimdiensten im Osten*, Augsburg 1990.

Skóra Wojciech, *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–1930 (Pomorze Zachodnie, Prusy Wschodnie i Wolne Miasto Gdańsk)*, Poznań 2011.

Skóra Wojciech, *Porwania jako element konfrontacji wywiadów Polski i Niemiec na odcinku pomorskim w okresie dwudziestolecia międzywojennego* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1, red. Wojciech Skóra, Paweł Skubisz, Szczecin 2012.

Szymanowicz Adam, *Na tajnym froncie polsko-niemieckim. Polski wywiad w Prusach Wschodnich 1918–1939*, Gdynia 2013.

Wysocki Adam, *Kokino kłamie*, Warszawa 1967.

Zacharski Marian, *Dama z pieskiem. Kulisy wywiadu II RP*, Poznań 2013.

Zacharski Marian, *Operacja Reichswehra*, Poznań 2013.

Prasa

„Gazeta Bydgoska”, 12.09.1931.

Źródła internetowe

Jendrzewski Artur, *Aresztowanie asa polskiego wywiadu w Wolnym Mieście Gdańsku Czesława Dziocha*, www.trójmiasto.pl, 2.11.2013 [dostęp: 12.03.2021].

Major Jan Żychoń – głośny bohater cichej wojny, <http://www.dobroni.pl/rekonstrukcje,major-jan-zychon-8211-glosny-bohater-cichej-wojny,9092> [dostęp: 12.07.2015].

Streszczenie

Kadry niemieckich struktur wywiadowczych działających na obszarze międzywojennego Wolnego Miasta Gdańska na przestrzeni lat kilkakrotnie się zmieniały, dopasowując się do aktualnych warunków i potrzeb. Kadra kierownicza rekrutowała się głównie z osób narodowości niemieckiej. Z kolei wśród współpracowników były nie tylko osoby pochodzenia niemieckiego, ale także wysoko postawieni polscy oficerowie, urzędnicy, a także dezertrzy z polskiego wojska czy inne osoby. W prowadzonej przez siebie pracy szpiegowskiej widzieli głównie zysk materialny, kolejną pobudką były kwestie ideowe lub polityczne. Powodem tego była konsekwentnie prowadzona od wielu lat pruska polityka przesiedleńcza, jak również szeroko zakrojona antypolska propaganda. Dość duża liczba przypadków szpiegowania na korzyść Niemiec była wykrywana przez polski kontrwywiad. Sprawy te kończyły się na aresztowaniach oraz skazywaniem przez polski sąd. Następtwem dekonspiracji w niemieckich służbach było dostosowanie polskich struktur informacyjno-wywiadowczych do nowych uwarunkowań oraz wprowadzenie kolejnych metod i środków w celu usprawnienia pracy oraz zabezpieczenia się przed kolejnymi podobnymi akcjami przeciwnika. Strona polska dość sprawnie radziła sobie z poczynaniami Abwehry na obszarze Wolnego Miasta Gdańska, jednak mimo wielu porażek odniesionych w wyniku konfrontacji z polską „dwójką”, to właśnie niemiecki wywiad narzucał tempo i zakres tej rywalizacji. Dążono w ten sposób do realizacji postawionych celów, jakimi były m.in. osłabienie i – ostatecznie – upadek państwa polskiego.

Słowa kluczowe: Wolne Miasto Gdańsk, Abwehra, wywiad, szpiegostwo, afery szpiegowskie

Summary

Abwehr exposure in the interwar Free City of Gdańsk (1920–1939) – staff, agency, tasks

The cadres of German intelligence structures operating in the interwar Free City of Danzig changed several times over the years to suit current conditions and needs. The managerial staff was mainly recruited from people of German nationality. In turn, among the collaborators were not only people of German origin, but also high-ranking Polish officers, officials, as well as deserters from the Polish army or others. In the spy work they carried out, they saw mainly material gain, but ideological or political issues were also a secondary motivation. The reason for this was the Prussian resettlement policy, which had been scrupulously pursued for many years, as well as extensive anti-Polish propaganda. Quite a number of cases of spying in favor of Germany were detected by Polish counterintelligence. These cases ended in arrests and conviction by a Polish court. The consequence of the deconspiracy, in the German services, was the adaptation of Polish information and intelligence structures to the new conditions and the introduction of further methods and measures, in order not only to gain information about the enemy, but also to secure their own secrets. The Polish side dealt quite efficiently with the Abwehr's actions in the area of the Free City of Danzig, but despite the many defeats suffered as a result of confrontations with the Polish "two", it was German intelligence that dictated the pace and scope of this rivalry. They thus pursued their stated goal, which was, among other things, the weakening and eventual collapse of the Polish state.

Keywords: The Free City of Danzig, Abwehr, intelligence, espionage, espionage scandals